Nr. 37. Lwów dnia 7. Maja 1859. **Sobota.**

PRZEGLĄD POWSZECHNY.

PRZEGLĄD POWSZECHNY wychodzi dwa razy na tydzień: t. j. we środę i sobotę.
Cena we Lwowie całoroczna 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł.
Cena na prowincyi całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 kr.
W walucie austryackiej.
Numer pojedynczy kosztuje 10 kr. w. a.
Prenumerować można w urzędach pocztowych każdego czasu, we Lwowie zaś tylko w księgarni K. JABŁOŃSKIEGO.

Listy reklamacyjne oddane nieopieczętowane urzędom pocztowym, niepodlegają frankowaniu.
INSERATY, jako to: ogłoszenia, uwiadomienia i doniesienia wszelkiego rodzaju, przyjmują się do dziennika za opłatą od wiersza drobnego druku (petit) za jednorazowe umieszczenie po 7 kr., za następne po 3 kr. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 kr. w. aust.
Bióro Redakcyi i Administracyi PRZEGLĄDU w rynku Nr. 232 na drugiem piętrze.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Przedpłata na Przegląd za miesiąc MAJ i CZERWIEC wynosi:

we Lwowie 1 zł. 32 kr.
na prowincyi 1 „ 66 „

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 6. maja.

□ Dnia 6go maja 1796 wyjechał jenerał Bonaparte z Paryża do Włoch. W pół wieku poźniej opuszcza tego samego dnia cesarz Napoleon III. Paryż, by stanąć na czele armii włoskiej.

Główna uwaga zwrócona na teatr wojny. Poniżej zestawiamy wiadomości, podane przez depesze rządowe i prywatne różnych dzienników.

O przymierze francuzko-rosyjskie spierają się nieustannie dzienniki. Wedle najnowszych wiadomości, ma Rosya na mocy traktatu zawartego z Sardynią, nie zaś z Francyą, przedsięwziąść nieprzyjacielskie kroki przeciwko Austryi.

Stanowisko Anglii w obec rozpoczętej wojny zawisło przedewszystkiem od gabinetu, który w skutek nowych wyborów utworzonym zostanie. W trwałość gabinetu Derby mało kto wierzy.

Rzesza z Bundestagiem na czele nie wie jeszcze, czy ma wziąść udział czynny w walce, czy zachować zbrojną neutralność.

Rząd pruski radby zachować neutralność i wywija się jak może z pod nacisku pewnego stronnictwa, które chce isć z bagnetem nad Ren.

Co do Turcyi, a mianowicie w pół niepodległych prowincyj północnych, zapewniają dzienniki wiedeńskie, że lada dzień wybuchnie tam powstanie.

Tak więc należy się spodziewać, że prędzej czy później zostaną utworzone jeszcze dwa teatra wojny, jeden nad Renem, drugi nad dólnym Dunajem.

Z teatru wyjny włoskiej donoszą depesze rządowe: Dnia 29 kwietnia przeszła przednia straż armii austryackiej rzekę Ticino, pod Pavią i Bereguardo.

Tegoż samego dnia przeszła Ticino cała armia, posuwając się za swoją przednią strażą.

Dnia 30. kwietnia główna kwatera była w Garlasco.

Według depeszy jenerała zbroi hr. Gyulay, z głównej kwatery Lomello dnia 2. maja, armia posunęła się bez przeszkody aż po wyżyny Candio i Cairo.

Dnia 3. maja alarmowała armia cesarska całą linię Padu od ujścia rzeki Sesia aż do San Nazareno.

Dnia 4. b. m. zrana dalsze alarmowanie całej linii nadpadańskiej, a podczas pomyślnej demonstracyi pod Candią i Frasinetto nastąpiło rzucenie mostu pod Cornale na Padzie w przeciągu 2 godzin, z wzorowym porządkiem i pospiechem. Poczem przeszły pierwsze kolumny na prawy brzeg Padu.

Pochód do Cornale postępował bez przeszkody, a za przybyciem urządzono tu przyczołek mostowy. Wojska, które podczas demonstracyi starły się w pobliżu Candii i Frassinetto z nieprzyjacielem, walczyły mężnie i z wytrwałością. Strata obliczona na 20 ranionych.

Tyle wiadomo dotychczas o ruchu armii cesarskiej z depesz rządowych.

Uzupełniając powyższe doniesienia depeszami telegraficznemi przez Paryż ogłoszonemi w Pressie wiedeńskiej, dodajemy, że armia cesarsko-austryacka przeszedłszy 29go kwietnia Ticino w kilku równocześnie punktach, posuwała się naprzód na całej szerokości między Pavią a wybrzeżami jeziora Maggiore. Główne siły przeszły pod Pavią. Obok Pavii parę mil wyżej pod Gravellone przeprawił się przez Ticino drugi oddział; inny jeszcze według Oestr. Zeitg na prost Buffalora; krańce zaś prawego skrzydła przeprawiwszy się przez Lago Maggiore zajęły Aronę. — W dniu 30. kwietnia korpusy ces. austryackie zajmowały Garlasco, Vigevano, Mortarę, Novarę i Aronę. Według wiadomości z 3. maja posuwała się armia cała dalej, szczególnie lewem skrzydłem kierując się na prawy brzeg Padu i zbliżała się do tej rzeki w punkcie, gdzie droga do Alessandryi przechodzi na prawy jej brzeg.

Według biuletynu urzędowego turyńskiego zajęło wojsko austryackie Vercelli po drugiej już stronie rzeki Sesia.

O ruchach korpusu c. k. armii austryackiej, który wyszedł z Piacencyi i działa na prawym brzegu Padu, a przeto tworzy lewe skrzydło posuwającej się armii cesarsko austryackiej, nie podają dzienniki żadnych wiadomości. Nie wiadomo, jak daleko posunął się oddział wojska, który przeprawił się przez Lago Maggiore i zajął Aronę.

O ruchach wojsk piemonckich i francuzkich domyśla się Czas, że wojska piemoncko-francuzkie, trzymające się dotychczas odpornie, zajęły linię obronną po prawej i lewej stronie Padu, a mianowicie: na prawej stronie stanęły główne siły i zajęły linię obronną, opartą o Novi i twierdze Alessandria i Casale, à następnie idącą wzdłuż Padu od Casale aż naprzeciw ujścia do Padu rzeki Dora Baltea; na lewym brzegu Padu, rzeka Dora Baltea z pozycyami Chivasso i Rondisone stanowi linię obronną, którą obsadził zapewne silny korpus boczny, stanowiący lewe skrzydło armii piemoncko-francuzkiej. Przodowe oddziały i forpoczty piemonckie ustępując przed posuwającą się armią austryacką na całej przestrzeni między Ticino a Pad i Sesią, starają się utrudnić jej postęp i przejrzeć jej siły.

Co do ruchów wojsk francuzkich, korpus jen. Niela, który był skoncentrowany w Lugdunie i w Grenobli, poszedł dwoma drogami do Sabaudyi, ztąd przez górę Cenis do Suzy, miasta połączonego z Turynem koleją żelazną. Korpus drugi Canroberta ruszył od Briançon przez Alpy Celtyckie także do Suzy.

Trzeci korpus marszałka Baraguay d'Hilliers zgromadzony nad rzeką Var, posunął się gościńcem nadmorskim przez Nizzę.

Czwarty korpus jenerała Mac Mahon przybywający wprost z Algieru lub Tulonu, wysiada na brzeg w Genui, z kąd droga żelazna prowadzi do Alessandryi i Turynu.

Przegląd dzienników.

AUSTRYA. W Tryeście, Weneсyi i Weronie ogłoszono stan oblężenia.

— Księżna rejentka parmeńska przybyła do Mantuy. Książę toskański przybył d. 2. do Padwy.— W nocy z 4. na 5. b. m. zetknął się jadący z Wenecyi pociąg wojskowy z kilkoma stojącemi na kolei wozami z amunicyą w pobliżu dworca kolei Porta Vescovo pod Weroną. Nastąpiła explozya; środkowe wagony zostały prawie całkiem zgruchotane, przyczem zginęło 23, a ranionych naliczono 124 ludzi. Natychmiast nadeszła skuteczna pomoc, zarządzona także umyślnym rozkazem telegraficznym J. C. Mości.

— N. Pan dozwolił postanowieniem z 28. kw. tworzyć bataliony ochotników i dywizyony jazdy nieregularnej, jako nadzwyczajny środek wojennny.

— *Pest Of. Ztg* ogłasza list własnoręczny N. Pana do arcyksięcia Albrechta, gubernatora Węgier tej treści: Sytuacya obecna wymaga powiększenia sił zbrojnych, potrzebnem więc jest formowanie korpusów ochotników jako środku nadzwyczajnego. N. Pan wzywa przeto dostojnego swego brata, by przystąpił do formowania w Węgrzech ochotniczych batalionów pieszych i dywizyonów huzarów. Arcyksiążę gubernator wydał w skutek tego odezwę do narodu węgierskiego.

— *Gaz. Wied.* w części swojej nieurzędowej podaje okólnik ministra spraw zagranicznych hr. Buola do poselstw austryackich za granicą z dnia 29. kwietnia r. b. Okólnik ten brzmi:

„W załączeniu przesyłam JW. Panu oddruk odezwy naszego cesarza i pana do ludów swoich dziś wydanej.

„Słowa cesarza obwieszczają cesarstwu postanowienie N. Pana, nakazujące wojsku cesarskiemu przekroczyć Ticino. Gabinet cesarski przyjął był ostatnie jeszcze propozycye pośredniczące W. Brytanii; nasi przeciwnicy atoli nie poszli za tym przykładem, obrona przeto naszej sprawy powierzoną odtąd została orężowi. W tej ważnej chwili obowiązkiem jest moim przedstawić raz jeszcze reprezentantom naszym za granicą fakta, o których zgubną siłę rozbiły się wszystkie starania o utrzymanie pokoju europejskiego, tak długo szczęśliwie zachowywanego.

„Dwór turyński odpowiadając wybiegami na wezwanie nasze względem rozbrojenia się, dał tylko poznać na nowo tę samą nieprzyjacielską chętkę, która już nazbyt długo używa potrójnie nieszczęśliwego przywileju: walczenia przeciw nienaruszalnym prawom Austryi, niepokojenia Europy i podsycania nadziei rewolucyjnych. Gdy chęci tej nie przełamała powolność Austryi, musiała przeto nadejść dla cesarstwa konieczność wzięcia się do broni....

„Nigdy Piemont nie uznawał szczerze traktatu, na mocy którego przed dziesięciu laty przyobiecał w Medyolanie dotrzymywać pokoju i przyjaźni z Austryą... Zdawało się, że syn Karola Alberta namiętnie wygląda dnia, w którym dziedzictwo domu jego... po raz trzeci będzie stawką gry dla ludów zgubnej. Ambitna żądza dynastyi, której czcze i próżne roszczenia do przyszłości Włoch nie dadzą się usprawiedliwić... nie wzdrygnęła się zawrzeć nienaturalnego przymierza z potęgami rewolucyi. Takie zuchwałe zamysły musiały posługiwać się prasą niczem nieposkramianą, usiłującą codziennie roznosić za granicę rokosz moralny przeciw prawemu porządkowi rzeczy w krajach sąsiednich; a żaden kraj w Europie niezdołałby znieść na długo podobnego postępowania bez popadnięcia w głębokie i niebezpieczne wstrząśnienie. Dla tych to pustych marzeń przyszłości widziano Piemont, jak się wciskał do wojny nie go nieobchodzącej przeciw jednemu z mocarstw europejskich, jak obcym celom poświęcał żołnierzy swoich — a następnie jak na konferencyach paryzkich, z nieznaną dotąd w rocznikach prawa narodów wyniosłością, zuchwale cenzurował inne rządy własnej ojczyzny włoskiej — rządy, które go nie obraziły....

„Dwór turyński raz popchnięty w tę kolej, na której niemiał innego wyboru, jak tylko w orszaku

Wody lekarskie Galicyi zachodniej.

Stan zdrojowiska w Krynicy w roku 1858.

(Udzielone przez Dr. M. Zieleniewskiego członka Tow. nauk Krak. i lekarsk. Warszawsk.)

(Ciąg dalszy).

Zadziwiającego przykładu skuteczności zdrojów krynickich w powyżej wyszczególnionej chorobie, dostarczył nam N. N., który od 6ciu lat cierpiał długotrwały nieżyt (katar) żołądka i jelit, obok tego znaczną niedokrewność i gwałtowne bóle żołądka, jakie go osobliwie po każdem jedzeniu przez kilka godzin dręczyły. Gdy najstaranniejsze przestrzeganie dyety i najrozmaitsze środki farmaceutyczne, blisko 6. lat z wielką wytrwałością używane, bezskutecznemi się okazały: poradzono choremu udać się do Krynicy, aby tam jeżeli nie gruntownego wyleczenia, to przynajmniej ulgi mógł szukać w swych dolegliwych cierpieniach, które nasuwały obawę niby poczynających się zarodów raka żołądka. Chory wspomniony przybywszy do Krynicy, przedstawił nam nietylko wszelkie objawy posiadanej w wysokim stopniu niedokrewności, ale nadto siły jego trawienia tak były upośledzone, iż po każdym obiedzie (jedynie z rosołu i pieczystego drobiu złożonego), doświadczał odbijania, zdęcia i bardzo gwałtownych boleści, które się najczęściej wymiotami ulgę przynoszącemi kończyły. Siedmiotygodniowe używanie wody krynickiej przy zdroju, wsparte kąpielami, okładami błotnemi (Eisenmoorumschläge) na około żołądka robionemi, i odpowiednim wyborem potraw, nietylko uwolniło chorego od wszelkich bolów, ale nadto sprawiło mu jak najlepszy apetyt prawie w żarłoczność przechodzący, swobodę umysłu; odzyskał siły fizyczne, dobre wejrzenie i zdrową cerę i błogosławiąc zdroje wyjechał z Krynicy z najpożądańszym skutkiem kuracyi. (Patrz protokół chorych z r. 1858 nr. 47.)

Jak w latach poprzednich tak i tego roku *uciążliwe nieżyty żołądka i jelit tak pojedyncze jak i z owrzodzeniem tychże części połączone*, leczono bardzo pomyślnie wodą krynicką przy zdroju. Nie od rzeczy, a nawet nieodzowną jest potrzebą zwrócić uwagę, iż w największej liczbie tego rodzaju chorób podawano wodę krynicką w bardzo małych dozach, zawsze nieco ogrzaną n. p. + 16 do 20° R. przezco bynajmniej na swej skuteczności środek przerzeczony nie tracił, ale owszem bardzo dzielnym się okazał. Szczególniej zastosowano wodę krynicką w tenże sam sposób do leczenia *biegunek długotrwałych*, tem więcej jeżeli w odchodach stokowych chorego dostrzeżono śluz ropiasty z przybłonkiem i z żyłkami krwi zmieszany (długotrwały nieżyt kiszek z owrzodzeniem połączony), wówczas wodę krynicą letnią 2—3 a nawet 4 razy po 2 do 3 uncyi na raz podawano, wspierając jej użycie wewnętrzne, z enemami z tejże wody przyrządzonemi i kąpielami z borowiny żelezistej (Eisenmoorbäder), w których tó razach w ten sposób używana wybornie działała i nigdy oczekiwań niezawodziła. Z pomiędzy wielu przykładów świetnych skutków w tego rodzaju chorobach, niechaj nam wolno będzie przynajmniej następujący przytoczyć: N. N. starozakonny 36 lat liczący, przed dwoma laty uległ długotrwającej dyzenteryi, w skutek której to choroby nabył nieżytu jelit przeciągłego powodującego niedokrewność, które to cierpienia do wysokiego stopnia wzrosły. Często tuż po sobie następujące wypróżnienia, po największej części zaraz po jedzeniu przychodzące, morzyska i nadęcia z odbijaniem, zgagą i brakiem apetytu połączone, w ciągu dwuletniego swego trwania tak dalece podkopały ogólny stan zdrowia naszego chorego, iż zupełne wyczerpanie sił i wodnica krwi zagrażały. Jakkolwiek lekarstwa opiowe przynosiły chwilową ulgę w przykrym stanie chorego, nigdy jednak niezabezpieczały go od dalszego ponowienia się tejże samej choroby, która za lada najmniejszym niby-to powodem, znowu napowrót męczyła naszego chorego. Użycie dopiero zewnętrzne i wewnętrzne wody krynickiej przez 7 tygodni przy zdroju, usunęło stanowczo rozwolnienie i morzyska, wyleczywszy chorego z niedokrewności tak dalece, iż stan jego zdrowia nic niepozostawiał do życzenia. (Protokół chorych z r. 1858 nr. 21.)

Zbawienne skutki jakie woda krynicka sprawiała u chorych cierpiących na zapalenie nieżytowe kiszki odchodowej, jakiemu podlegają osoby osiekliny krwawnicowe (Haemorrhoides) mające, podnoszą jej znaczenie do wysokiego stopnia. Wielu bowiem tego rodzaju chorych, po kilkutygodniowem używaniu zdrojów i kąpieli krynickich nietylko uwolniło się od krwotoków wzwyż namienionych, odzyskało należyte trawienie, wyleczyło się z towarzyszącej temu stanowi niedokrewności, ale tak dalece przyszli do sił i takiej nabrali czerstwości, jaką ledwo w młodzieńczym swym wieku posiadali. Niewymieniamy po szczególe tu odnoszących się historyi chorób, bo niemamy zamiaru przekroczyć granic sprawozdania pismu czasowemu odpowiedniego; protokół jednak chorych tegoroczny mnóstwo zawiera tu odnoszących się przykładów, z których najświetniejsze umieszczone są pod Nr. 81, 107, 250, 391 i t. d. — Choroby niewieściom jedynie właściwe, jak w latach poprzednich tak i w tym roku, przy użyciu zdrojów krynickich, a mianowicie przy zastósowaniu natrysków wstępujących (ansteigende Duschebäder) bardzo pomyślnie były leczone. Sprawiedliwie zatem wyznać musimy, iż w tym roku, mimo zimnej i słotnej pory letniej, pomimo licznych przerw w leczeniu zdrojowem, jakich chorzy w skutku niesprzyjającej pogody doznawali, a nawet pomimo wydarzających się częstemi u gości kąpielowych cierpień, w ich zaziębieniu przyczyn swą mających, bardzo liczne i bardzo świetne mieliśmy dowody skuteczności zdrojów krynickich.

Rozmaitości.

* Wszystkie puste uroczyska, stare grazy, mogiły wznioślejsze mają zwykle u nas tę reputacyę, że się tam przechowują ogromne skarby. Ciekawą w tej mierze wiadomostkę statystyczną czytamy w gazetach Warszawskich. W dobrach *Krupe* dziedzictwie niegdyś *Samuela Zborowskiego* pod *Krasnymstawem* na wyniosłej górze jest grobowiec piramidalny wystawiony podobno *Oleśnickiemu* poległemu pod Brodnicą, otoczony niewielkim wałem. Powszechne było zdanie o skarbach tam zakopanych. Jeden z właścicieli wsi Krupe przebić kazał sklepienie grobowe, znalazł w niem trumnę, a w trumnie medal srebrny. W *Sandomierzu* znalazł się nawet przedsiębiorca, który zebrawszy od dobrodusznych i łatwowiernych po 15 rs., szukał skarbów w lochach pod gmachami jezuickiemi; przebiwszy niemało murów i sklepień; nic nie znalazł. Tak samo wieść chodziła o skarbach, które miały być w *Cybliсach* pod *Łysą Górą S. Krzyża*. Było nawet z tego powodu śledztwo, albowiem twierdzono, jak by na prawdę skarby te wykopane zostały: pokazało się oczywiście w końcu, że pogłoska była mylną. Są nawet skarby skryte w samej Warszawie, w lochach Ordynackiego przy ulicy Tamka, lecz tych pilnuje księżna w kaczkę zamieniona. Podobne skarby są i w Krakowie pod Krzysztoforami, gdzie ma być piwnica komunikacyjna z grobami kościoła Maryackiego, ale tu na skarbach siedzi Lucyfer w postaci koguta. Szczęśliwa to prostota, która na podobnych legendach chce wyszukiwać bogactwa.

rewolucyi lub na jej czele postępować, musiał coraz więcej tracić siłę i wolę szanowania praw urządzających stosunki państw niepodległych.... Pod błahemi pozorami wydobyła się Sardynia z pod wyraźnych zobowiązań traktatów, jak np. traktatów swoich z Austryą i państwami włoskiemi względem wydawania zbrodniarzy i zbiegów....

„Prawdziwe zamiary Piemontu, które od dawna przestały być dla kogokolwiek tajemnicą, zrzuciły z siebie zasłonę w pierwszej zaraz chwili, gdy kraj ten otrzymał dostateczne zapewnienie obcej pomocy, iżby nie potrzebował dłużej maski dla planów swoich, zmierzających do wojny i obalenia wszystkiego. Europa, która w poszanowaniu traktatów istniejących upatruje palladyum swojego pokoju, z słuszną niechęcią usłyszała oświadczenie, że rząd sardyński uważa się za zaczepionego przez Austryę dla tego, że Austrya nie zrzeka się pełnienia praw i obowiązków traktatami zastrzeżonych, dla tego, że obstaje za poręczonem przez mocarstwa europejskie prawem trzymania załogi w Placencyi, dla tego, że się ośmiela łączyć z innymi monarchami półwyspu w obronie prawych interesów.—Ostatnie pozostawało jeszcze zuchwalstwo, a i to popełniono. Gabinet turyński oświadczył, że dopóki panowanie cesarskiej korony austryackiej rozciągać się będzie nad ziemianami włoskiemi, niemasz dla Włoch innego lekarstwa jak tylko środki chwilowo łagodzące. Tak więc otwarcie naruszono również własność terytoryalną Austryi, przekroczono ostateczne krańce, do jakich takie państwo jak Austrya znosić może wyzywania mniej możnego sąsiada, nie odpowiadając na nie orężem.

„Takim jest odarty z osłony łudzących wykrętów prawdziwy sposób postępowania, jakiego się od lat dziesięciu dóm królewsko sabaudzki przez niesumiennych doradzców swoich wciągać dozwala...

„Austrya jest państwem konserwatywnem, a religia, moralność i prawo historyczne są dla niej świętemi.... Żądanie zaś stanowienia nowego układu państw podług rozgraniczeń narodowych, jest najniebezpieczniejszą z utopii. Postawić takie żądanie, jest to zerwać z historyą; chcieć je na którym punkcie Europy wykonać, jest to wstrząsnąć stale urządzonym podziałem państw aż do samych posad ich, jest to zagrozić tej części świata chaotycznym zamachem.

„Rewolucya na całym półwyspie żywiona tak starannie, szybko poszła za danym popędem. Bunt wojska we Florencyi spowodował JCWys. W. księcia toskańskiego do opuszczenia krajów swoich. W Massa i Carrara panuje powstanie pod opieką Sardynii.

„Francya zaś, oddawna — powtarzamy to — dzieląc moralnie straszną odpowiedzialność, pospieszyła wziąść ją teraz na siebie i czynami, w całej jej obszerności.

„Rząd cesarsko-francuzki oznajmił 26. b. m. przez pełnomocnika swego w Wiedniu, że przejście wojsk austryackich przez Ticino, poczytywałby za wypowiedzenie wojny Francyi. Wtedy, kiedy jeszcze wyglądano w Wiedniu odpowiedzi Piemontu na wezwanie do rozbrojenia się, Francya kazała wojskom przebyć granicę Sardynii od lądu i morza, dobrze wiedząc, że tym sposobem kładzie stanowczy ciężar na szalę ostatnich postanowień dworu turyńskiego.

„I dla czego, pytamy, muszą być za jednym zamachem zniweczone tak sprawiedliwe nadzieje przyjaciół pokoju w Europie? Dla tego, że nadszedł czas, gdzie plany od dawna w ukryciu żywione dojrzały, gdzie drugie cesarstwo francuzkie chce swoje „idee“ powołać do życia, gdzie prawny stan polityczny Europy ma być poświęcony jego nieuprawnionym pretensyom, a miejsce traktatów stanowiących podstawę europejskiego prawa narodów, zająć ma „mądrość polityczna“, której zapowieścią władza siedząca w Paryżu na tronie świat zadziwiła.

„Tradycye pierwszego Napoleona znowu podjęte zostały.

„Takie jest znaczenie walki, u której progów stoi Europa“...

ANGLIA. Teraz dopiero dowiedziano się, jak pisze *Times* z 29. kw., że przed miesiącem jeszcze Francya i Rosya zamówiły równocześnie u jedego z londyńskich handlarzy za 500 funt. szt. map i planów angielskich wybrzeży, twierdz i stacyj ang. na morzu Śródziemnem. Podobne zamówienie zrobiła także Hiszpania przed 3 tygodniami, a wczoraj zażądała Francya i Rosya wspólnie takich kart za 500 funt. szt. Rosya zażądała prócz tego kart wszystkich portów i wybrzeży indyjskich.

CZARNOGÓRA. Czarnogórcy czynią przygotowania zaczepne przeciw wybrzeżom dalmackim *(Bocche di Cattaro)*. Nie wiadomo, czy uzbrojenie floty austryackiej jest w związku z temi przygotowaniami, czy też może pojawienie się wojennych okrętów rosyjskich w Adryatyku nie jest powodem do zbrojenia się Austryi.

— Z Paryża donoszą, że cesarz jak się zdaje dopiero 6. opuści Paryż. Wiadomo, że cesarz jest zabobonnym i uważa na data, a dzień 6. jest właśnie rocznicą wyjazdu Napoleona I. jako jenerała Napoleona Bonapartego z Paryża do Włoch, gdzie objął wtedy dowództwo nad armią włoską.—Izba zajmowała się 30. kw. sprawami zewnętrznej polityki. Na zapytanie: czy rząd będzie ochraniać papieża i jego państwa, odpowiedział Baroche, że rząd będzie szanował niepodległość stolicy rzymskiej. Jules Favre (znany obrońca Orsiniego) powiedział: Jeżeli wojna we Włoszech nie będzie rewolucyjną, to jest: jeżeli nie będzie miała na celu niepodległości Włoch: w takim razie będzie ona zbrodnią. Jeżeli rządowi chodzi o niepodległość Włoch, mówił dalej, w takim razie może on liczyć na wsparcie demokratycznej opozycyi, w kraju zaś nie może być ani mowy o połączeniu się jej z rządem.

— Najnowsza dep. tel. z Paryża podaje treść manifestu Napoleona III., w której powiada, że Austrya przekroczeniem granicy sardyńskiej stanęła na rozdrożu: albo będzie panować nad Piemontem, albo straci Lombardyę z Wenecyą. Traktaty z r. 1815 myśli Napoleon o tyle szanować, o ile one zgadzają się z godnością i interesami Francyi. Chce niepodległości narodowej, aby raz tamę położyć wszelkim tajnym wichrzeniom.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE. Jak słychać, zostanie wszystkie wojsko Księstw mołdo-wołoskich ściągnięte w pobliżu Mizili, niedaleko granic austryackich. Mówią także ogólnie o zaprowadzeniu gwardyi narodowej na wzór francuzki.

NIEMCY. Berlińska *Vlks. Ztg* pisze: Od kilku dni obiegają w Berlinie pogłoski, jakoby ks. rejent na 36 godzin był wyjechał z Berlina w celu widzenia się w Warszawie z cesarzem Aleksandrem. Inni utrzymują znowu, że cesarz Aleksander był incognito w Berlinie. (O ile wiadomo, nie opuścił dotąd cesarz Petersburga). Dalej twierdzi ta gazeta jako o rzeczy niepodpadającej najmniejszej wątpliwości, że w razie jeżeliby wojska austryackie nie opuściły dobrowolnie Sardynii, albo po pierwszej bitwie nie zostały siłą wyparte: w takim razie *Rosya wypowie Austryi wojnę*— nie na mocy traktatu zawartego z Francyą, lecz na mocy z Sardynią zawartego przymierza, którem Rosya zagwarantowała Sarnynii jej dotychczasowe posiadłości i pomoc w razie zaczepienia ze strony Austryi.—Co do wystawienia armii Związkowej, powiada ten dziennik, że zgodzono się na to, by dowództwo nad południowo-zachodnim korpusem objął arcyksiążę austryacki, dowództwo zaś nad północno-zachodnim korpusem tej armii jeden z książąt pruskich; naczelne dowództwo nad obydwoma ma objąć książę rejent pruski submitując się pod rozkazy wydziału Bundestagu. *Vlks. Ztg* podając tę wiadomość, protestuje przeciw temu poddaniu rejenta pod rozkazy wydziału; mniema bowiem, że wydziałowi temu rozkazywałaby znowu nadworna rada wojenna w Wiedniu. Dalej donosi ten dziennik, że w Berlinie wyszła ciekawa broszura pod tytułem „Niemiecki zapał i posiadłości Habsburgskiej korony“, kto ciekaw poznać treść tej broszury, niech ją raczy przeczytać.

— Jak piszą z Drezna do *Allgemeinera*, spodziewają się tam przechodów wojsk z Czech. Nakazano już nawet jak słychać przygotowywać kwatery; być jednak może, że to dla wojsk Rzeszy niemieckiej.

— Jak dalece Rzesza dobre o sobie ma mniemanie, widać z korespondencyi pisanej z Frankfurtu do gazety *Nord-Deutschland*. Korespondent twierdzi, że cała wina wojny cięży na dyplomacie niemieckim p. Bismark Schönhausen, a to dla tego, że on obiecywał posłowi francuzkiemu w Frankfurcie izolować Austryę za pomocą neutralności pruskiej i postarać się o zawarcie przymierza prusko-francuzko-rosyjskiego. Ten dyplomata, powiada dalej korespondent, gdy został przeniesiony do Petersburga, i gdy tym sposobem zwichnięto jego zamiary, miał powiedzieć, że użyje wszystkich środków, by za pomocą Rosyi urzeczywistnić swoje względem Austryi zamiary.

ROSYA. Wiadomość o rosyjsko-francuzkiem przymierzu zyskuje coraz więcej pewności, pomimo wszelkich zaprzeczeń. Zdaje się, iż na wszelki wypadek istnieją jakieś układy, choć nie w formie przymierza, między Rosyą a Francyą. Przygotowania wojenne Prus i Anglii mają być skutkiem tych układów. Urzędowy dziennik angielski donosi, iż 60.000 Rosyan przekroczyło Dniepr i maszeruje ku granicy austryackiej. *Morgen Post* zastanawia się nad tą wiadomością i nazywa zachowanie się *Rosyi tajemniczem*. Przypomina przy tej sposobności, że w r. 1854 Austrya utrzymywała podobnie korpus obserwacyjny na granicy rosyjskiej, jak dziś Rosya nad granicą Galicyi. W r. 1854 było wystąpienie zaczepne Austryi traktatem umówione, na wypadek gdyby Rosya nie opuściła księstw Naddunajskich. Rosya opuściła wówczas księstwa Naddunajskie nie w skutek zbrojnej obserwacyi ze strony Austryi, ale w skutek owego traktatu. Ztąd wniosek bardzo prosty, że dzisiejsza zbrojna obserwacya Rosyi, nie jest tylko krokiem ostrożności, ale wynikiem jakiejś umowy, określającej zaczepne wystąpienie tego mocarstwa w pewnych wypadkach. Na to nie potrzeba koniecznie *przymierza* zaczepno-odpornego Łatwo się domyśleć, że podobna umowa może dziś istnieć względem postępowania Rosyi, na wypadek, gdyby Austrya nie cofnęła się rychło z Sardynii, jak wówczas istniała względem zachowania się Austryi przeciw Rosyi — Zbrojenie się Prus i Niemiec ma być w ścisłym związku z tą umową. W *National-Zeitung* (pruskiej) oznajmia jakiś niemiecki patryota, iż pomimo wszelkiej awersyi, jaką ma do Austryi, i pomimo, że nagłe wystąpienie Austryi przeciw Sardynii ubliża Niemcom, z powodu iż upatrują w tem chęć wciągnienia ich w wojnę pierwej, niż sobie tego życzyli — jednakże wiadomość o rosyjsko-francuzkim traktacie oburza w najobojętniejszych Niemcach obawę, czy nie będzie potrzebno bronić się nie tylko na granicach niemiecko-francuzkich, *lecz* także nad Niemnem, Wisłą lub Odrą. *Szlązka Gazeta* twierdzi, iż wiadomość ta powinna Niemców ostrzedz, by nie czynili swej przyszłości zależną od zamachów rumuńsko-słowiańskiej koalicyi. *Nowa Pruska Gazeta* podaje za rzecz pewną, że Francya przyrzekła Rosyi zniesienie traktatu paryzkiego z r. 1856. — *Morning Post* czyni lorda Derby odpowiedzialnym za to, iż swojem zachowaniem nieufnem zpowodował Francyę do połączenia się z Rosyą. Przemawia za tem, by wojnę ograniczyć na Włochy. Jeżeli Anglia (twierdzi *M. Post*) niezwróci wszelkich usiłowań ku zmuszeniu całej Europy do neutralności (oprócz dziś wojujących mocarstw) t. j. aby Francya nie zaczepiała Niemiec, a Niemcy niepomagały Austryi: wtedy niezawodnie są Niemcy zagrożone od Francyi, Rosya zaś uderzy na Węgry i Galicyę.

— Korespondent *Czasu* z Londynu mówiąc o przymierzu francuzko-rosyjskiem, powiada między innemi: „Gdyby rzeczywiście podobny traktat istniał, zwłaszcza z obowiązaniem się czynnego udziału ze strony Rosyi, natenczas trzeba wierzyć niektórym tajnym warunkom, o których tu mówią. Oczywiście Stambuł słabego człowieka ma się dostać w zdrowe ręce, a wszelkie narodowości mają tymczasowo pomoc uzyskać z *zastrzeżonym wyraźnie przez Rosyę, a przez Francyę zapewnionym wyjątkiem.*“

— Z Petersburga piszą pod dniem 24. kw.: Przybył tu w nadzwyczajnej misyi z Wiednia hr. Karolyi. *Journal d. St. Petersb.* ogłosił odpowiedź księcia Gorczakowa na przyjęcie ze strony Austryi projektu rosyjskiego względem kongresu; ton w jakim zredagowana jest ta odpowiedź, nie jest bynajmniej dla Austryi przychylnym, a treść jej dowodzi aż nadto, jak mocno różnią się zdania tych dwóch gabinetów. Ten sam dziennik zamieścił list pewnego Rosyanina pisany do *Norda*. Autor tego listu protestuje jak najuroczyściej przeciwko temu, żeby jaki dyplomata rosyjski powiedział kiedy: „Rosya zawstydzi Austryę swoją szlachetnością.“

SERBIA. Myśl wybicia się na zupełną niepodległość z pod władzy tureckiej, dojrzewa jak pisze *Tem. Ztg.* coraz bardziej. Podróż następcy tronu serbskiego do Paryża ma być w ścisłym związku z tym zamiarem. W *Belgradzie* przygotował się pasza dowodzący do stanowczej obrony, z powodu pogłoski, iż Serbowie zamyślają uderzyć na twierdzę belgradzką.

TURCYA. W turecko-słowiańskich krajach panuje wielkie wzburzenie umysłów, mianowicie w Bosnii. Grecka ludność ma również być wielce niespokojna.

WŁOCHY. O *rewolucyi w Toskanie* pisze korespondent paryzki do *L'Independance* w ten sposób: Charakter powstania wojskowego we Florencyi zadziwia cały świat dyplomatyczny. Mężowie czynu zwyciężyli, stronnictwo umiarkowane musiało ustąpić. Rząd prowizoryczny w ręku pp. Malenchini (kupiec), Peruzzi (dyrektor kolei żelaznej) i Anzini (były oficer). Szybkie przybycie sardyńskiego jenerała Ulloa dowodzi, że powstanie było już dawno przygotowane. Dalej podaje korespondent następujące szczegóły powstania: W nocy z 23 kw. naradzał się w. książę, dowiedziawszy się o powstaniu, z ministrami, członkami familii i niektórymi przyjaciołmi. Księżna radziła, by opuścić Florencyę i udać się do Mantuy lub Wenecyi; inni radzili by książę przyjął przyrzeczoną opiekę Anglii i udał się na statek angielski stojący w porcie w Liwurnie, któryby go odwiózł na wyspę Elbę. Książę po długim namyśle postanowił pójść za tą radą, wypadki jednak tak szybkim postępowały krokiem, że książę zmienił swój zamiar, i przedsięwziął udać się do Austryi. Adres podany księciu przez powstańców opiewa: „Wojna wybuchnie lada chwila, jest to wojna o niepodległość narodową. Żadna część Włoch nie może być obcą walce, w której chodzi o najszczytniejsze sprawy wspólnej ojczyzny. Wasza cesarska wysokość rządzisz narodem włoskim, połącz więc twoją politykę z życzeniami narodu. Jest to tak dla ciebie książę, jak i dla nas prawem, obowiązkiem; my wypełnimy nasz obowiązek.“ Książę nie mógł dać innej na ten adres odpowiedzi, jak opuścić kraje swoje. Król Emanuel przyjął dyktaturę w Toskanie i ogłosił proklamacyę do armii toskańskiej, wzywając ją by oczekiwała spokojnie chwili, kiedy ją powoła do walki w obronie wolności i niepodległości.

— Depesza z Turynu z dnia 30. kwietnia podaje odezwę króla do narodu rozrzuconą w Turynie i rozesłaną do wszystkich prowincyi królestwa:

„Austrya, powiada odezwa, pod pozorem miłości pokoju uderza na nas; odmówiwszy poddania sporu naszego pod rozstrzygnięcie kongresu europejskiego, łamie ona przyrzeczenie, jakie uczyniła Anglii, i żąda od nas zmniejszenia wojsk naszych i rozpuszczenia wszystkich walecznych, którzy się ze wszech stron Włoch do nas zbiegli w obronie świętej chorągwi niepodległości włoskiej.

„Poruczam rząd państwa memu ukochanemu krewnemu i chwytam za oręż wraz z mojemi żołnierzami. Walczyć będziemy razem za wolność i sprawiedliwość obok dzielnych żołnierzy cesarza Napoleona, mego szlachetnego i wspaniałomyślnego sprzymierzeńca, i obok żołnierzy innych ludów włoskich.

„Austrya zaczepia Piemont, ponieważ bronił zawsze sprawy ojczyzny w obradach europejskich i nigdy niezostawał nieczułym na wasze jęki boleści.

„Austrya łamie dzisiaj traktaty, których nieszanowała nigdy. Dzisiaj prawo narodu jest wolne, i sumiennie dopełnić mogę ślubów, jakie uczyniłem na grobie mego dostojnego ojca.

„Ufny w Wszechmocnego, w nasze zjednoczenie, w męstwo żołnierzy włoskich, w przymierze z szlachetnym narodem francuskim, ufny w sprawiedliwość opinii publicznej— nie mam innej ambicyi, prócz tej, aby zostać pierwszym żołnierzem niepodległości włoskiej. Niech żyją Włochy! niech żyje Francya!“

Odezwa kontrasygnowaną jest przez hr. Cavoura.

— *Manifest króla do wojska* opiewa jak następuje: „Żołnierze! Austrya, która gromadzi na granicach naszych swoje wojska, i zagraża wkroczeniem na naszą ziemię dla tego, że tu nie przemoc, lecz zgoda i miłość pomiędzy ludem i monarchą panują, że jęki i boleści Włoch uciemiężonych znajdują tu ogdłos, Austrya ośmieliła się dać nam rozkaz — nam, którzy uzbroiliśmy się by się bronić — złożenia broni i zdania się na łaskę i niełaskę. Tak obrażający rozkaz godzien był tylko takiej odpowiedzi jaką mu daliśmy: odrzuciliśmy go z dumą.

„Żołnierze! zawiadamiam was o tem w przekonaniu, że obelgę wyrządzoną waszemu królowi, waszemu narodowi, uznacie za własną obelgę. Wiadomość jaką wam udzielam, jest wypowiedzeniem wojny. Do broni więc żołnierze! ujrzycie przed sobą nieprzyjaciela, który wam nie jest obcy; a jeżeli on jest waleczny i karny, to niemacie się co obawiać porównania, i możecie sobie z chwałą przypomnieć rozprawę pod Goito, Pastrengo, Santa-Lucia, Somma-Campagna, a nawet pod Custozzą, gdzie 4 brygady walczyły przez 3 dni przeciw 5 korpusom.

„Ja będę wodzem waszym. Znajdowałem się już z wielu z pomiędzy was wśród bitew, i walcząc u boku mego dostojnego ojca, podziwiałem z dumą wasze męztwo.

„Na polu chwały i honoru zdołacie, jestem tego pewny, utrzymać i zwiększyć rozgłos waszej waleczności. Towarzyszami waszymi będą owi nieustraszeni francuzcy żołnierze, którzy walczyli z wami pod Czernają, a których Napoleon III. zawsze gotów bronić sprawy słusznej i zwycięztwu cywilizacyi, w znacznych zastępach posyła nam na pomoc.

„Naprzód więc ufni w zwycięztwo! Nowe wawrzyny uwieńczą wasz sztandar — sztandar, który swojemi trzema barwami i wyborem młodzieży garnącej się z wszystkich części Włoch pod ich godłem do walki, wskazuje wam, że zadaniem waszem jest niepodległość Włoch — to święte i sprawiedliwe dzieło niech będzie waszem hasłem wojennem — *Podpisano Wiktor Emanuel*. Turyn 27. kw. 1859.

— Z Rzymu donoszą, że w wielkanoc po błogosławieństwie danem przez Papieża ludowi i wojskom francuzkim i papiezkim, pozdrowiły tłumy jenerała Goyona i księcia de Grammont okrzykiem: „Niech żyje Francya! niech żyje cesarz! niech żyją Włochy!“ Nazajutrz ponowiła się ta sama demonstracya przed pałacem ks. Grammont. Okrzyki te pochodziły od ludzi najlepszego towarzystwa. Masy były zresztą spokojne, lecz umysły mocno rozdrażnione. Z 26. donoszą, że w dwóch dniach poprzednich uwięziono siedm osób, jenerał Goyon kazał je jednak uwolnić; poczem wydał rozkaz dzienny, którym wzywa do wstrzymywania się od wszelkich demonstracyj i zbiegowisk.

— Z końcem kwietnia znikło w Rzymie troje dzieci chrześciańskich zupełnie bez śladu. Lud obwiniał żydów o porwanie tych dzieci z zemsty za młodego Mortarę. Powstało tłumne zbiegowisko ludu, które zbrojno chciało wpaść do zamieszkałej przez żydów części miasta. Rząd musiał wysłać silny oddział wojska dla obrony żydów.

Przegląd pism czasowych polskich.

(K) **Nadwiślanin** podaje piękny artykuł wzywający „Do pracy“. Poczyna się następnemi słowy:

„W obec politycznych wypadków, w obec poczynającej się wojny, której rozmiarów, przebiegu i skutków nikt dziś ni przewidzieć, ni obrachować, ni nawet przeczuwać nie jest w stanie; w obec nowych groźnych sojuszów pomiędzy najpotężniejszemi mocarstwami europejskiemi i obudzonego życia narodowego ludów częścią zapominanych, częścią od życia usuwanych, w obec powszechnych rachub, obaw i nadziei — słowem, w obec ficzycznego drzenia całej Europy, potrzeba i nam pojąć jasno, co czynić wypada. Na to pytanie odpowiadamy następującem zachęceniem do pracy, bo niezmordowana, cicha, spokojna codzienna praca dziś tem więcej naszem zadaniem, naszą jedyną pewną drogą do celu i szczęścia!... *Pracuj i módl się!*... wołamy dziś, ile głosu staje. Pracuj i tem się gotuj, tem się szlachć, zrycerzuj, tem potęguj siły własne

i wspólne; a modląc się oraz, wznoś serce do gorącego współczucia z szlachetnymi i ich losami, modlitwą uzdolnij serce, iżby objawienie woli Bożej pojąć zdołało, kiedy ci dalsze drogi wskaże Opatrzność, której wiadomy początek i koniec tak pojedyńczego, jak i narodów".

Autor rozbiera dalej filozoficznie, co to jest w dziejach przeznaczenie Boga (Opatrzność) a co konieczność historyczna, kończąc ten ustęp charakterystycznemi słowy: „Niema więc przeznaczenia, ale są wyroki nieodmienne i nieprzebłagalne, wypływające wprost *z świadectwa, które każdy naród w dziejach sobie daje*; i trafnie powiedział wieszcz niemiecki: *Die Weltgeschichte ist das Weltgericht.* „Konieczność historyczna, twierdzi autor, oznacza to samo, co nasze stare jak świat przysłowie: „Pieczone gołąbki nie lecą do gąbki".

Zastosowawszy swoje orzeczenie filozoficzne do naszych dziejów, kończy autor:

„Mądrze powiedział nasz wieszcz:

Bóg może świat zburzyć i drugi wystawić,
Lecz bez twojej pomocy nie może Cię zbawić.

„A ludzie!? jakto ludzie — każdy sobie pierwszy; a wreszcie cóżby nadało postawić tego na nogach, który własną siłą powstać niechce!

„Jaka ma być ta nasza praca, zanadto wymownie położenie nasze nam powiada. — Zagraża nam bankructwo duchowe i materyalne. Jedno wypływa z drugiego i nawzajem się warunkuje. Bankructwo materyalne prowadzi koniecznem następstwem do bankructwa duchowego, a bankructwo duchowe do bankructwa materyalnego, czyli ubóstwo do głupoty, a głupota do ubóstwa. Ztąd wynika, że zarówno pracować musimy na zamożność duchową, jak na zamożność materyalną, nie wyłączając jednej, ani niedając jednej przed drugą pierwszeństwa. — Nieszczęsny żywot prowadzi człowiek, który wziął bogatą spuściznę po ojcach, a którego dusza drzemie w ubóstwie oświaty i ubóstwie cnot; upadek materyalny pójdzie u niego trop w trop za upadkiem duchowym — ale równie nieszczęsny żywot człowieka, który myślą objął cały widokrąg powinności swoich i gore szlachetnem poświęceniem, a któremu zbywa na powszednim chlebie! Jasność jego duszy jest zabytkiem lepszych czasów, lecz potomstwo jego niewątpliwie zagrzęźnie w głupocie i da się zaprządz w coraz ciaśniejsze jarzmo niewoli; upadek duchowy pójdzie tu trop w trop za upadkiem materyalnym. *Taka jest historyczna konieczność.* A że naród niczem innem nie jest, tylko zbiorowem życiem ludzi: to samo powiedzieć trzeba o całym narodzie, co o pojedyńczym człowieku; tak tu, jak tam, te same następstwa, ta sama historyczna konieczność.

„Do pracy więc! do pracy! wołajmy równie gwałtownie jak się woła gore! gore! przestrzegając mieszkańców zapadającego już od pożaru domu.

„Zarobiwszy pracą, cośmy próżniactwem stracili, stańmy pełni zasługi przed Bogiem i ludźmi...."

Korespondencye.

(Półroczny kurs w Dublanach.)

On peut vouloir tuer celui qui dit la verité, mais quoique l'on fasse, elle finira par triompher...

Lwów *d. 30. kwietnia.* Przyrzekłem zawiadamiać *szanownych ziomków* od czasu do czasu o bieżących stosunkach agron. zakładu; a że półroczne popisy uczniów, które się odbyły (d. 2, 5, 7, 9, 12, 14 i 16 kwietnia b. r.) w obecności członków komitetu i delegowanych komisarzy, nastręczają najodpowiedniejszą sposobność — przystępuję więc do treściwego sprawozdania z tą otuchą, że szanowni ziomkowie odczytają je z takiem zadowoleniem, jakiego doznał każdy, kto był świadkiem usiłowań komitetu, dyrekcyi i pp. profesorów zakładu z jednej, a *pilnych uczniów* z drugiej strony. — Zestawiamy poniżej jak najtreściwiej programy odczytów, według których myślący i uczuciem sprawiedliwości wiedziony znawca osądzi, ażali nasz zakład — dawniej niesłusznie okrzyczany — postępuje drogą należytego rozwoju? ażali odpowie swojemu zadaniu, jakie — powiemy otwarcie — zależy nietylko od liczby i jakości uczniów, dzielności dyrekcyi i pp. profesorów, ale nie mniej, *a może głównie* od energicznej, *czynnej pomocy* ze strony ogółu obywateli. Nie powątpiewamy bynajmniej o najlepszych chęciach; idzie tylko o wykonanie onych. I o tem już pomyślano, a Jego Excellencya ces. król. Namiestnik przedłużył termin do zbierania składek na rzecz Dublan aż do końca czerwca b. r. Wszelako niewiadomo mi ile już wpłynęło; nie można jednak powątpiewać, że obywatelskie uczucie, rolniczemu i rycerskiemu narodowi w dziejach przekazane i przyrodą rodzinnej ziemi zawarowane, nie położy tamy szlachetnym czynom i słusznemu wymaganiu; i że w ciągu chociaż tak *naglącego terminu*, uzbiera się *dostateczny kapitał*, który stanowczo zapewni Dublanom świetną i trwałą egzystencyę, na czem niezawodnie zależy wszystkim rolnikom obywatelom troskliwym o przyszłe dobro kraju.

Program wykładu nauk podczas zimowego kursu od 1. listopada 1858 do 1. kwietnia 1859 r. był następujący:

I. *Ksiądz katecheta Lewandowski* dojeżdżał ze Lwowa dla odprawiania niedzielnego i świątecznego nabożeństwa i wykładał naukę religii.

II. *P. Maksymilian Żelkowski* profesor, wykładał w Iszej i IIgiej klasie: **Teoryę rolniczą.**

1) *Agronomia właściwa* czyli *o glebie.* Krzemionka, glinka, wapień i inne podrzędne utwory. Fizyczne przymioty różnych ziem. Różne systemata klasyfikacyi. Podział na *niewapienne* (krzemionkowe, gliniaste, torfowe i t. d.), z właściwemi dla nich roślinami i pognojami; i *wapienne* lub *magnezyowe.* Grunta po za tym podziałem. Naturalne lub sztuczne okoliczności zmieniające fizyczne przymioty gruntów.

2) *Chemiczna uprawa gruntów*, czyli *o nawozach.* Uwagi wstępne. Nawozy *organiczne* (pognoje) i *nieorganiczne* (właściwe nawozy).

a) *pognoje zwierzęce.* Własności, przyrządzanie, i t. d.; b) *pognoje roślinne.* Zielone, szczątki roślinne naturalne lub przyrządzone i t. d. *Nawozy właściwe* (nieorganiczne) i t. d.

Kurs praktyki rolniczej dla Iszej klasy.

Po złożeniu raportów tygodniowych przez uczniów od folwarcznych tygodniowych służb i uwag nad raportami, pozostały czas poświęca się wykładowi o mechanicznych rolniczych pracach.

I. klasa. Zakres kursu praktyki. Cel. Płodozmian w Dublanach. Podział gruntów.

I. i II. klasa łącznie. O sposobie chędożenia bydląt i t. d. Staranie o ściółce. Uprzątanie gnoju ze stajni, wywóz z obory, w pole i t. d.

I. II. i III. klasa łącznie. O uprzęży i zaprzeganiu koni i wołów. Chomąta, szle, jarzma, siodła i t. d. Główne uwagi nad wyborem uprzęży i t. d.

I. i II. klasa. O oraniu, podług dziełka „*Nowy ekonom wiejski*", aż do sposobów zmieniania orki pługiem bezkoleśnym.

Teorya i praktyka rolnicza.

III. klasa. Żniwo i zbiór czterech głównych odmian zboża: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Kiedy rozpoczynać? Różne narzędzia: sierpy, kosy, żniwiarka. Wymłoty zbóż; różne sposoby. Młocarnia. Jej budowa, własności, regulowanie i t. d. Czyszczenie ziarna, różne sposoby. Rafowanie, podsiewanie i t. d. Plony zbóż, waga ziarn, plony słomy i t. d.

Rośliny pastewne sztuczne. Rozróżnienie łąk naturalnych od sztucznych.

A. Rośliny łąk sztucznych trwalsze, koniczyna zwyczajna czerwona. Stosowny grunt, klimat, uprawa i t. d. *Koniczyna szkarłatna* albo *jasnoczerwona czubata, k. biała, lucerna żółta, rajgrasy, esparcety, brzanki.* Ich uprawa, grunt i t. d.

B. Pasze jednoroczne. Ich użytek; uprawa wyki, soczewicy, melilotu, łabinu i t. d. Inne rośliny rzadsze, n. p. urzeł farbiarski, gorczyca biała.

Łąki naturalne. Ich klasyfikacya. Staranie, pognoje, odnawianie i zakładanie. Wybór nasion i t. d. Rośliny i zwierzęta szkodliwe łąkom. Użytek z łąk. O paszy z liści niektórych drzew.

Ekonomia wiejska, II. i IIIcia klasa.

Wstęp. Wzajemny stosunek przemysłów, rolniczego, rękodzielnego i handlowego, jako przedmiotów nauki ekonomii społecznej (teoryi gospodarstwa narodowego.) Ekonomia rolnicza jest jej częścią.

I. Dział. Objaśnienie wyrazów technicznych, wziętych z ekonomii społecznej i jej zasad potrzebnych do pojęcia ekonomii wiejskiej. Znaczenie wyrazów: bogactwo, wartość wewnętrzna i zamienna monety; ich użyteczność, przemysł, produkcya, ich czynniki, praca, czas, kapitał i t. d.

Przegląd okoliczności mających korzystny lub niekorzystny wpływ na produkcyą. Te są: bezpieczeństwo własności, podział pracy, kapitał, kredyt, współubieganie, konsumcya, oszczędność i t. d.

O dochodach (użytkach) kapitałów.

II. Dział. Rozbiór kapitałów używanych w rolnictwie. 1) *kapitał umysłowy*, 2) *gruntowy.* Oszacowanie wartości dzierzawnej. Oszacowanie wartości zamiennej kapitału gruntowego; — oszacowanie wiejskich budynków. 3) *kapitał ruchomy.* 4) *kapitał obiegowy obrotowy.* Praca, pognoje, pasze.

III. Dział. Rozbiór czynności, po których możnaby wprowadzić w użycie te rozmaite pierwiastki (elementa) produkcyi wiejskiej, bacząc najprzód na cechę produkcyi korzystnej i t. d. Różne systemata gospodarowania. Małe i wielkie gospodarstwo i t. d. Gospodarowanie właściciela, dzierzawcy, rządcy. Różne środki ulepszenia gospodarstw i t. d.

III. Pan *Wojciech Studziński*, dyrektor, wykładał naukę chowu zwierząt domowych w gospodarstwie wiejskiem, w *II. i III. klasie.*

Podział. Część ogólna i szczególna.

Część ogólna. I. o rasach, II. o chowie, III. o chodowaniu, IV. o karmieniu, V. o pielęgnowaniu, VI. o użytkowaniu.

IV. P. *G. Szczeciński*, adjunkt, wykładał w Iszej klasie *Arytmetykę* i *Geometryę;* w IIgiej *Mechanikę*, w IIIciej *Budownictwo.*

Arytmetyka. O liczbach dziesiętnych i ich znaczeniu. O dziesiętnych i zwyczajnych ułamkach. Miary i wagi krajowe, obce. Monety i t. d. O stosunkach i proporcyach. Reguła trzech pojedyncza i złożona. Praktyka włoska. Rachunki procentowe. Eskonto. Reguła spółki i t. d. Podnoszenie liczb do potęgi 2giej i 3ciej; wyciąganie pierwiastków.

Mechanika. Podział. *Statyka.* Spoczynek, ruch, równowaga ciał. O działaniu sił i t. d. O machinach pojedynczych, *dźwignia*, zastosowanie; waga i jej własności, zastowanie. *Dźwignia złożona. Krążek* stały i ruchomy, wielokrążek i t. d.

Budownictwo. Materyały: 1) *Różne kamienie.* Ogólne ich własności i wypróbowanie. Cegły, ich robienie i t. d. 2) *Drzewo budulcowe.* Własność, podział i użytek. Tęgość i siła i t. d. Sztuczne środki pomnożenia trwałości. 3) *Materyły wiążące*: glina, wapno, wypalanie i gaszenie, gips, wapno hydrauliczne, cementy. Murowanie; konstrukcye z drzewa, różne gatunki zacięć, spojeń i umocowań. Pułapy, rozpory i miecze, wieszarki i t. d.

V. P. *Michał Niesiołowski*, profesor fizyki i chemii, fizyologii zwierząt i roślin, tudzież technologii.

1. *klasa.* **Fizyka.** I. O ciężkości. Spadanie ciał, wahadło, zasada *Galileusza.* Wielkość siły ciężkości i t. d. Własności płynów. Prawo Paskala. Nacisk cieczy na ściany i dno naczynia. Prasa Reala, prasa hydrauliczna. Zasada Archimedesa. Areometry i t. d.

II. *Badania tyczące się fizykalnych własności atmosferycznego powietrza.* Mierzenie nacisku atmosfery. Różne barometry. Ich urządzenie i przyrządzanie, użytek i t. d. Lewary. Machina pneumatyczna. Różne pompy. Sikawka ogniowa i t. d.

III. *O cieple.* O rozszerzalności ciał. Działanie ciepła. Termometry, pirometry. Marznięcie wody, gotowanie się i kipienie. Cieplik wolny, utajony, gatunkowy. Kalorymeter Lavoisiera i t. d. Hygrometry. Chmury, deszcz, udometr, śnieg, szron, wiatry, uragany i t. d.

IV. *O elektryczności.* Elektryczność przez potarcie. Elektryczne wahadło. Elektrofor, butelka lejdejska, kondensatory, machina elektryczna. Galwanizm, elektromagnetyzm. Stos Wolty. Suchy stos Zamboniego itd. Elektryczność zwierzęca.

Chemia. 1. *Ciała niemetaliczne* (metaloidy) a) *organogeny*, kwasoród (niedokwasy, kwasy, zasady, sole itd.), wodoród (platynowe krzesiwo, gaz grzmiący, tworzenie się wody itd.,) powietrze, azot (saletroród), gorzenie. b) *Pyrogeny:* fosfor itd. c) *Halogeny*: chlor, jod, brom. d) *Hyalogeny*: bor i krzem.

Technologia rolnicza w IIgiej i IIIciej klasie.

Zymotechnia ogólna: wodowęglany, przyroda i skład chemiczny, 1. drewniak, 2. krochmal, 3. cukier trzcinowy, 4. okruchowy, 5. mleczny, 6 dextryna i guma, 7. pektyna itd.

O fermentacyi w ogólności. Różne rodzaje fermentacyi.

Pleśnienie. — Nauka o cukromierzu i attenuacyi (rozcieczeniu).

O materyałach w zymotechnii używanych. Podział. Ziarna, skład, jakość, ilość krochmalu, pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, proso, strąkowe itd.

O słodzie. Warunki kiełkowania itd., zalewanie, zrastanie, suszenie słodu, śrutowanie itd.

Zymotechnia szczegółowa. Część Isza. *Fabrykacya wódki i spiritusu* z ziemniaków. Płókanie, gotowanie, mielenie itd. Zacier, hołowica. Ile się daje? Sprawy chemiczne odbywające się w zacierze hołowicy Fermentacya Zjawiska. Dodatek praktyczny.

VI. P. *Seweryn Plachetko*, profesor mineralogii, geognozyi i botaniki.

I. *klasa. A.* mineralogia. Wstęp o postaciach. Fizyczne i chemiczne własności. Systemata krystalograficzne. Podział na metaliczne i niemetaliczne. Węglaki, siarczaki, flurzaki, krzemieniaki, gliniaki i t. d. *Minerały metaliczne*: antymon, złoto, platyna, rtęć, srebro, miedź, żelazo, cyna, ołów, cynk.

B. Geognozya. Wstęp. Systematyka. Ogólny podział na 3 gromady: 1) Gór utwór namułowy zawierający skamieliny. 2) Skały pierwotne, 3) Wulkaniczne. Gromada namułowa: 1) utwór potopowy (alluvium), 2) przedpotopowy (diluvium), 3) molasowy (węgiel brunatny), 4) kredowy, 5) jurasowy, 6) tryasowy, 7) cechsztejnowy, 8) węgla kamiennego. 9) szarowakowy (szarogłaz) czyli przechodowy. *Pierwotne skały*: iłołupek, łupek łyszczykowy: gnejs, granit, syenit, dyoryt, skały hornblendowe i wężowcowe (serpentynowe). Wulkaniczne: doleryt i bazalt, melafir, trachit, lawa i brekcye. Pogląd na skały, ich zwietrzenie i ztąd powstające płody.

VII. P. *Hebenstreit*, profesor leśnictwa.

IIIcia klasa. I. *Ogólne uwagi o leśnictwie.* Grunt, położenie, klimat, wpływy elementarne.

II. *Ogólne uwagi o drzewach.* Botanika leśna. Gospodarstwo leśne.

Powyższe programy, chociaż dla szczupłości miejsca w dzienniku znacznie skrócone, wykazują jednak dostatecznie każdemu znawcy, że nasz zakład pod względem naukowym zajął nierównie wyższe stanowisko, jakiego niezajmował w upłynionem trzechleciu dla przyczyn, które tu zamilczemy, bo nam idzie o zakład, nie zaś o osoby; dla tego nie możemy karmić kraju, osobistemi sporami już i tak przesyconego, sporami, które zgoła nie wyświecają ani nie podnoszą rzeczy.

Lecz chociaż zakład we względzie naukowym widocznie postąpił przy szczerych zabiegach wysokiego komitetu, obecnej dyrekcyi i p. p. profesorów: wszelako mimo zabezpieczonego po większej części funduszu na bieżące trzechlecie, nie posiada jeszcze dostatecznych zasobów, ażeby i we względzie materyalnych potrzeb mógł w zupełności nawet na teraz, tem mniej nadal odpowiedzieć. I właśnie według naszego przekonania — ta okoliczność jest dostatecznym bodźcem i podniętą, ażeby spowodowała ogół obywateli do niesienia doraźnej stanowczej pomocy sprawie tak ważnej i żywotnej dla rolniczego kraju, zwłaszcza, że przy dobrych i szczerych chęciach nikt nie będzie się uchylał od sposobności zadośćuczynić i swojemu własnemu przekonaniu, i słusznemu wymaganiu.

Hipolit Witowski.

Część urzędowa.

Konkursa.

Nr. 2.841. Posada expedyenta poczty w Skrzydlny za kaucyą z płacą 80 złr.; termin do 20. maja.

Nr. 1.128. pr. Dwie posad aktuaryuszów przy urzędzie powiat. w Brodach z płacą po 420 zł.; term. 31. maja.

Nr. 17.348 Posada asystenta rachunkowego przy c. k. dyrekcyi budownictwa we Lwowie z płacą 735 zł.; termin 31. maja.

Nr. 4,525. Posada kancelisty przy urzędzie powiat. w Tarnopolu z płacą 367 zł.; term. 15. czerwca.

Nr. 842. Dwie posady komisarzów finans. w obrębie krakowskim z płacą 525 i 630 zł., term. 31. maja.

Kronika.

Z onej przechadzki, o której wspominaliśmy przed dwoma numerami, jeszcze jedno wynieśliśmy spostrzeżenie, które udzielamy najwierniej czytelnikom naszym. Zaczynamy w niektórych rzeczach naśladować wielkie miasta. Jak wiadomo, Paryż mianowicie w wielu dzielnicach pokryty jest rumowiskiem, pochodzącem z kamienic, a nieraz nawet z całych ulic starych i krzywych, które znoszą zupełnie, aby natomiast budować pyszne pałace i szerokie a proste ulice. Owoż zdybaliśmy coś podobnego u nas w miniaturze, czyli raczej w stosunku prawdziwym takiego miasteczka, jak nasze do olbrzymiej francuzkiej stolicy. Od kilku już lat postanowiono przeciąć przejazd z ulicy ormieńskiej wyższej do niższej. Jest to myśl z wielu względów bardzo dobra; prócz bowiem ułatwienia komunikacyi nader pożądanego, osobliwie z ulicy wyższej ormieńskiej, która z jednej strony hermetycznie jest zamknięta klasztorem O. O. Dominikanów, przejazd taki jak to już wypowiedział program przeszłoroczny Gazety Lwowskiej, byłby bardzo zbawienny w czasie wypadku ognia. Że myśl ta weszła już w czyn, każdy przekonać się może, zdybawszy na pół rozebraną kamienicę, nie zbyt ozdobnie wyglądającą kawałkami sterczących murów, nagiemi ścianami dawnych pomieszkań i nagromadzonem rumowiskiem. Rozbieranie to trwa jeżeli się nie mylimy, od roku już; wygląda to nader romantycznie; w ogrodzie nawet pożądany by był widok takich zwalisk, którymby wyobraźnię przechodniów nastrajał do marzeń średniowiekowych, rycersko-bohaterskich. Lecz w mieście widok podobnego rodzaju budzi mnóstwo zapytań, uwag, powątpiewań, i w końcu słuszne dosyć życzenie, aby myśl tyle pożyteczna z pół czynu przeszła w zupełną rzeczywistość.

Do najnowszych nowości miasta naszego, należy *Jarmark S. Jerski*, który się rozpoczął na piękne, i *cyrk Hinnégo*, który dał już kilkanaście przedstawień. Co do jarmarku, jest to nasz dobry i stary znajomy, o którym dla tego właśnie nic nowego powiedzieć się nieda, bo się odbywa od lat niepamiętnych w stereotypowym porządku, jednakowego pisku i wrzasku pochodzącego z muzykalnych doświadczeń na prostych dudkach, i jednakowych zawsze towarów drewnianych i glinianych, które tam kupują dla zachowania jedynie dawnych tradycyi, bo je w mieście kupić można po tych samych, jeżeli nie po niższych cenach. A przecież jarmark to zawsze ulubiony, do którego łączy się rodzaj czułego interesu lokalnego. I nic dziwnego; stanowi on wszakże epokę w życiu dzieci całego miasta; jest to ich rozkosz spotęgowana kilkomiesięcznem oczekiwaniem; a do życzeń dzieci jakże chętnie i z jakiem uczuciem miłem przychylają się starsi i najstarsi! Przechodząc jednak po placu jarmarkowym wśród gwaru wesołego, zdybaliśmy się mimowolnie z uczuciem bardzo niestosownem, bo melancholijnem zaprawdę. I przyszło nam na myśl, jak to wszystko przechodzi na świecie, sława nawet największa przechodzi, przebrzmi i zaginie bez wieści. Gdzież się podziała rozgłośna sława kiełbas Zbaraskich, sława tak zasłużona, którą się szczycił i radował i której w rzeczywistości używał cały nasz kraj! Sic transit gloria mundi! Dziś kiełbasy zbaraskie, ich dobroć przysłowiowa i sława stały się tylko legendą, opowiadaną młodszym pokoleniom przez starsze. A że sława i fortuna jako bóstwa płci niewieściej wielce są niestałe, więc dawne powodzenie kiełbas zbaraskich z prostych wozów i baraków drewnianych przeniosło się pod kształtne namioty o flagach korsarskich, bo czerwonych, i na szczyt sławy wyniosło pierniki różnego kształtu, które stanowią dzisiaj najpożądańsze dla dzieci juraszki.

Co do cyrku Hinnego, damy przy sposobności obszerniejsze sprawozdanie. Skoczkom i koniom nie można zaprzeczyć zgrabności, ale po prawdzie powiedziawszy, jesteśmy już nieco przesyceni widokiem w przeciągu lat dwóch tyle razy powtarzanym, i zepsuci potrosze towarzystwami tak doskonałemi, jak były *Renza* i *Slezaka.* Przy tej sposobności wspomnieć jeszcze należy o afiszach wielkich i małych, drukowanych u p. *Poremby*, o których mówiliśmy już dawniej. Przyznać trzeba, że korekta jest staranniej utrzymywana, ale tłumaczenia są dotąd nadzwyczaj zaniedbane. I tak czytaliśmy o obręczach, przez które przeskakiwano a które były coraz mniejsze, aż wreszcie jak się afisz niemiecki wyraża, były *en miniature.* U p. Poremby przetłumaczono en miniature *do wyobraźni.* W małych zaś afiszach codzień prawie wyczytać można wiadomość: *pani Halvorsen w swoim nadzwyczajnym biegu siłą mocą...* Pominąwszy że to powiedzenie całe niema sensu i znaczenia w języku polskim, warto je porównać z niemieckiem które opiewa: *in ihren vorzüglichen parforcetouren, Reit, und Ballonsprüngen zu Pferde.* Wyznać potrzeba, że podobne tłumaczenia wyglądają na drwiny. Nie chcemy być bardzo surowemi, ale niezawadzi poradzić czy panu Porembie, czy p. Hinnemu, aby się postarał o inne tłumaczenia, których ma żądać prawo polska publiczność.

Przechodząc przez krakowskie, dostrzegliśmy nowy rodzaj przemysłowości, silnie przemawiający za wielkim postępem ducha spekulacyjnego. Jest to zbywanie obwarzanków przez loteryę. Młodzi żydkowie w liczbie kilkunastu zbierają się razem, z koszami pełnemi tak zwanych *bajgele* i tworzą rodzaj zaimprowizowanej targowicy. Widok obwarzanków zwabia chłopców mianowicie rzemieślniczych; żydkowie dobywają z zanadrza karty i woreczek z numerami. Chłopcy ślinkę połykając palą się najzawzięciej, i wyciągają ostatni grosz często nawet niewłasny, aby próbować fortuny, ciągnąc numera na *cel* czy *liszka*, to jest *para* czy *niepara*. A że fortuna lubi zdradzać, więc nieraz chłopiec biedny zasapany i w pół do płaczu skłonny, razy kilka sięgnąć musi do urny szczęścia w kształcie brudnego i obdartego worka, zanim natrafi na los wygrany. Lecz zato jaki tryumf, jaka radość, gdy wygra nakoniec, i jak mu smakuje obwarzanek, który go kosztuje 3 i 5 razy tyle, ile by dał kupując za gotówkę! Jest to dla żydków industrya bardzo korzystna; dla gawiedzi zaś, którą ten widok zgromadza, a mianowicie dla chłopców grających zabawka ta jest wielce zajmująca, i zawczasu przyzwyczaja ich do hazardowych zapasów z losem. Staje się to dla chłopców rzemieślniczych uzupełnieniem wychowania, bo się przynajmniej liczyć i czytać numera nauczą, a że przy zabawie tracą czas, to przecie nie ich własny czas, tylko majstra. Niech żyje postęp!...

Przedwczoraj telegraficzna depesza doniosła, że pali się miasto Bredy. W mieście naszem panował udział powszechny, zwiększony jeszcze postrzeżeniem przez wszystkich robionem, że jak na toż ogromny wiatr wiał tego dnia. Mimo niespokojnego wszystkich oczekiwania, nieotrzymano dalszych wiadomości telegrafem uszkodzonym może przez pożar. Dopiero na drugi dzień otrzymaliśmy wiadomość przez podróżnych, że nowe miasto czyli promenada, kościół, magistrat, poczta, hotele Blockiego i niegdyś Bacha spłonęły zupełnie. Pożar przeniósł się ku przedmieściu Radziwiłłowskiemu: co się dalej stało, odjeżdżający podróżni niewiedzą. Pożar miał powstać w piekarni żydowskiej.

Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności ogłasza: „Ludzie chciwi nieprawych zysków, rozsiali popłoch pomiędzy ludnością tutejszą, jakoby pieniądze w kasie oszczędności złożone nie były nadal tak pewne jak dotąd; tudzież, iż właściciele książeczek przy zwrocie wkładek uszczerbku doznają.

„Ktokolwiek swoją należytość w kasie oszczędności odebrał, poświadczyć może, *iż najmniejszego uszczerbku nie doznał*; a kasa oszczędności oznajmia, iż kapitałom jej powierzonym żadne nie grozi niebezpieczeństwo; tudzież, że *książeczki w zupełnej wartości wraz z narosłym procentem tak jak zawsze wypłaci*.

„Przestrzega się właścicieli książeczek, aby sobie takowych od nikogo za niższą wartość wyludzać nie dawali, albowiem stratę ztąd wynikłą swojej łatwowierności przypisać będą musieli.

„Prócz tego uprasza się P. P. służbodawców, gospodarzy, majstrów i t. d., aby swoje sługi, czeladź i wszelkich podwładnych stosownie oświecić raczyli, iż się niczego obawiać nie mają.“

Wyścigi konne na arenie lwowskiej odbędą się *w porządku następującym:*

D. 18. czerwca 1859. Bieg I. o nagrodę cesarską 150 c. k. austryackich dukatów, konie czystej krwi oryentalnej, (Volblut), także konie pochodzenia oryentalnego każdego kraju — meta 2½ mil angiel. — wkładka 50 zlr. m. k.

II. O nagrodę Towarzystwa 600 zlr. w. a. dla koni wyłącznie krajowych 4letnich i starszych — meta 1000 sążni — wkładka 40 zlr. wal. austr.

III. O nagrodę cesarską II. klasy 300 c. k. austryackich dukatów, konie w Galicyi, okręgu krakowskim i na Bukowinie urodzone i chowane — meta 2½ mili angiel.— wkładka 100 zlr. m. k.

IV. **Hurdle Race.** Na koniach pod panami, warunki poźniej oznaczone będą.

D. 20go czerwca 1850. Bieg I. o nagrodę Towarzystwa 1000 zlr. w. a. dla koni 3, 4, 5letnich i starszych każdego pochodzenia w Galicyi, okręgu Krakowskim i na Bukowinie urodzonych — meta 1000 sążni, wkładka 75 zł.

II. O nagrodę Towarzystwa 600 zł. w. a. dla koni 3, 4letnich i starszych oryentalnego pochodzenia w Galicyi, ks. Krakowskiem i na Bukowinie urodzonych — meta 1000 sążni, wkładka 40 zł.

III. Z propozycyi Jego Excellencyi c. k. jenerała jazdy JW. hrabi Schlik konie każdego kraju — meta 2 mil angł. waga jak o nagrodę cesarską 500 dukatów; pięć koni, lub nie ma biegu, wkładka 100 zł.

IV. O nagrodę cesarską I. klasy 500 c. k. austryackich dukatów, konie 4letnie i starsze każdego kraju — meta 3½ mil angiel. wkładka 200 zlr. m. k.

D. 22go czerwca 1850. Bieg I. **Selling-Stakes.** O nagrodę Towarzystwa 1000 zlr. w. a., konie każdego kraju i wieku z wykluczeniem wałachów — meta 2½ mil angl. Zwycięzca ogier — na żądanie komisyi za 2000 zlr. — jeżeli klacz za 1000 zlr. — drugi koń ogier za 1500 zlr.— jeżeli klacz za 750 zlr. wal. aust. Towarzystwu w przeciągu 48 godzin przedany będzie. Czas zapisu i mianowania koni 24 godzin przed ruszeniem z miejsca.

II. O nagrodę Jego Excellencyi c. k. jenerala jazdy JW. Hrabi Schlik. Pistolety. Bieg na koniach pod oficerami — konie każdego kraju — w służbie jeżdżone — przez trenera w ostatnim roku niesposobione — meta 1½ mili angl. równa bez przeszkód — waga własna.

III. Wyścigi z propozycyi prywatnych jakie będą.

Steeple-Chase. O nagrodę JW. Włodzimierza hr. Baworowskiego. Puhar srebrny. Gonitwa na koniach pod panami — konie krajowe — pół krwi — meta 2 mil angl.— waga własna — wkładka 100 zlr. wal. austr. — Cztery konie, lub niema biegu. — Pole do gonitwy w okolicy Lwowa 24 godzin przed ruszeniem z miejsca, t. j. w czerwcu po wyścigach oznaczone będzie.

Na 18. czerwca mianowano do biegu I. O nagrodę cesarską 150 c. k. austryackich dukatów. Konie W. Cieleckiego Alfreda, W. Wolańskiego Erazma, hr. Dzieduszyckiego Władysława, J. O. ks. Sanguszki Romana, J. O. ks. Sapiehy Adama.

II. O nagrodę Towarzystwa 600 zlr. wal. austr., konie wyłącznie krajowe. W. Kęplicza Kajetana, W. Wolańskiego Erazma, Hr. Dzieduszyckiego Władysława, W. Mysłowskiego Antoniego i Mysłowskiego Alfreda.

III. O nagrodę cesarską II klasy 300 c. k. austryackich dukatów. Konie: W. Wolańskiego Erazma, hr. Dzieduszyckiego Władysława, W. Mysłowskiego Antoniego i W. Mysłowskiego Alfreda.

Na 20. czerwca mianowano do biegu I. O nagrodę Towarzystwa 1000 zlr. wal. austr.. (konie każdego pochodzenia w kraju urodzone). W. Wolańskiego Erazma, hr. Dzieduszyckiego Władysława, W. Mysłowskiego Alfreda i W. Mysłowskiego Antoniego.

II. O nagrodę Towarzystwa 600 zł. wal. austr. (konie oryentalnego pochodzenia w kraju urodzone.) W. Cieleckiego Alfreda, Kęplicza Kajetana, W. Wolańskiego Erazma, hr. Dzieduszyckiego Władysława, W. Mysłowskiego Antoniego W. Mysłowskiego Alfreda i J. O. ks. Sapiehy Adama.

IV O nagrodę cesarską I. klasy 500 c. k. austr. dukatów. Konie: Hr. Hugo Henckel Donnersmarck, W. Wolańskiego Erazma, hr. Dzieduszyckiego Władysława, Jego Excel. c. k. J. j. JW. hrabi Schlicka, W. Mysłowskiego Antoniego i J. O. ks Sapieby Adama.

Na 22. czerwca mianował do biegu I. O nagrodę Towarzystwa 1000 zlr. wal. austr. (Selling-Stakes.) Hrabia Hugo Henckel Donnersmarck, klacz kasztanowatą.

Gonitwa na koniach pod oficerami, o nagrodę Jego Excel. c. k. jenerała jazdy J. W. hr. Schlick. Pistolety. Podpisali: Jego Excel. c. k. jenerał jazdy J. W. hr. Schlick, Jego Excel. c. k. jen. F. M. porucznik Ritter, c. k. pułkownik Baron Schloissnigg, c. k. rotmistrz Baron Wattmann, c. k. rotmistrz Eisenstein, c. k. rotmistrz Seenuss, i Bartsch, c. k. porucznik Patkany, c. k. porucznik hr. Thun, c. k. podporucznik Benkoe, c. k. podporucznik Szakmary, c. k. major Ludwik Windisch-Grätz, c. k. rotmistrz Frydryk hr. Dürckheim-Montmartin, c. k. Filip Baron Schenk-Straufenberg, c. k. porucznik Henryk hr. Wurmbrand, c. k. porucznik Paweł Scherenberg, c. k. porucznik Józef kawaler Ruitz de Raxas, c. k. porucznik Frydryk Baron Meltzan, c. k. porucznik Adolf Czessany, c. k. porucznik Wilhelm Baron Cramm, c. k. porucznik Karol hr. Khevenhüller-Motsch, c. k. porucznik Filip Baron Wessenberg-Ampringen, i c. k. porucznik Grzegórz Rohouczy.

P. S. Na gonitwy dnia 22. czerwca odbyć się mające są jeszcze otwarte subskrypcye do chwili 24 godzin przed ruszeniem z miejsca, wszelako uprasza się o przedwcześniejszą przesyłkę dokładnego nazwania: jeźdźca, konia i tegoż rodziców, oraz przepisaną wkładkę, niemniej 5 zlr. wal. austr.; a to do sekretariatu Nr. 177²/₄ we Lwowie, ażeby można uzyskać czasu do nakładu pod prasę i pożądanego ogólnego obwieszczenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Nowa papierowa moneta zdawkowa będzie wydawana w Wiedniu na 25, 10 i 5 kr. w. a.

* Brak monety zdawkowej przywiódł mieszkańców miasta Wiednia do tego, że jak w latach 1848 i 1849, przedzierają jednozłotowe banknoty na cztery ćwiartki. Rząd namiestniczy wydał z tego powodu rozporządzenie, że takie ćwiartki nie będą przyjmowane w kasach publicznych.

* LONDYN d. 25. kwietnia. Niepewny stan targu pieniężnego na kontynencie, oddziaływa na handel ogólnie, a za zboże wszelkiego rodzaju domagają się wyższych cen, zwłaszcza, że i na prowincyi drożeje, a dowozy bardzo szczupłe.

* Z GDAŃSKA donosi Kores. pod d. 28 kwietnia. Na naszej giełdzie czem raz więcej ruchu, a spekulanci zaczynają odwagi nabierać; podwyższenia tygodniowe na pszenicy notujemy 15 guldenów, a na życie 20 guld. Tak samo i na targach francuzkich handel zbożowy ogólnie się ożywił, gdy w Holandyi 5 do 10 flor. na łaszcie pszenicy, a 3 do 5 flor. na łaszcie żyta chętnie drożej płacą.

* WROCŁAW 27. kwietniu. Ceny przybierają ciągle i pokup dobry, szczególnie na celną pszenicę. I o żyto doborowe się dopytują; jęczmień bez zmiany; owies podniósł się. Pszenicę płacą (korzec) po 6 rś.; żyto 3½ zł.; jęczmień 2½ rś.: owies 2½ rś.

* OLOMUNIEC. 18. kwietnia. Na targu znajdowało się 258 wołów; z powodu małej konkurencyi kupujących spadły ceny w porównaniu z przeszłym tygodniem. i cetnar mięsa wypadał na 21 zł. 75 kr. Płacono za parę wołów najlepszych 204 zł, za podlejsze 100 do 140 zł.

* KRAKÓW d. 4. maja. Na poniedziałkowym targu z powodu cen wygórowanych, mało było ruchu; płacono pszenicę (za miarę austr.) 4½ zł., żyto 3½ zł., jęczmień zaś 2¾ zł. Zakupna najwięcej było do Morawy i Prus.

* Na targ LWOWSKI d. 2 maja przypędzono 89 wołów, za które płacono po 69—71 zł.

Korespondencya ekspedycyi Przeglądu.

Wny Z. w Zmiennicy p. Brzozow. Na zapytanie dla czego Przegląd trzy razy nie wychodzi, odpowiadamy — bo niema jeszcze 10.000 zł. na złożenie przypisanej kaucyi. Dlaczego zaś p. Z. nieotrzymuje regularnie Przeglądu, odpowiedzieć nie możemy, wysyłamy go bowiem o ile możności najregularniej na pocztę zaraz po wyjściu.

Przyjechali do Lwowa od d. 3. do 5. maja.

PP. Udrycki A. z Mostów, Paszkudzki J. z Horodłowic, Grabowski W. z Sokołówki, Wysocki F. z Hrehorowa. Zgazdziński K. z Ulicka. Pieńczykowski J. z Medwedowiec. Siemiginowski B. z Torska. Słonecki M. z Podhajczyk. Szawowski M. z Paryża. Ochocki K. z Białobożnicy, Zawadzki J. Z Firlejówki. — Rubczyński A. z Stanina, hr. Męciński C. z Dukli, hr. Borkowski z Winniczek, Kuczyński L. z Lubienia, Purchalski E. z Żółkwi, Brzeżani M. z Kończak, Bernatowicz H. z Sarnik, Gołaszewski J. z Krzywego. Jankowski W. z Rosochacza. Płotnicki L. z Złoczowa. Hosch M. z Pukienic. Piwocki K. z Tarnopola — Męczyński F. z Huty ziel., Jabłonowski J. z Rawy, Słecki L. z Sokołowa, Drużbacki F. z Pralkowic, Morawski R. z Płotyczy. Głowacki W. z Kozówki. Tchorznicki K. z Nadyb, Starzyński B. z Derewni, Biliński W. z Turzego, Biedkowski J. z Rudenki, Nowosielski J. z Czyżowic, Duniewicz E. z Nowoszyc, hr. Brückman K. z Wołoszczy.

Wyjechali ze Lwowa od d. 3. do 5 maja.

PP. Zadurowicz A. do Wiednia, Bonarski M. do Ustrzyk, hr. Wodzicki K. do Izydorówki, Górski M. do Suszczyna. Młocki F. do Sambora, hr. Lanckoroński T. do Poddubiec, hr. Ożarowski K. do Lackiego. Wiktor T. do Swirza, Siemiginowski F. do Siemiginowa, Białobrzyski S. do Dziedziłowa, Lityński W. do Litwinowa, Szawowski M. do Rosyi. Udrycki A. do Mostów, Wiśniewski W. do Strzelisk, Bielski J. do Rychcic, Morawski A. do Haluszczyniec, Czołowski M. do Telkinia, Wiśniewski H. do Dobrzan. — Zgazdziński K. do Ulicka, Piwocki K. do Tarnopola, ks. Sanguszko W. do Rosyi.

Kurs Lwowski z d. 6. maja

	Wal. austr. zł.	kr.
Dukat holenderski	6	70
Dukat cesarski	6	87
Rosyjski pół-imperiał	11	75
Rosyjski rubel srebrny	2	23
Pruski talar kur.	2	28
Polski kurant i pięciozłotówka	—	—
Galicyjskie listy zastawne } bez kuponu	79	80
Galic. obligacye indemniz. } bez kuponu	61	50
Pożyczka narodowa } bez kuponu	64	37

Kurs Wiedeński z d. 6. maja.

	Wal. austr. zł.	kr.
Pożyczka narod. z r. 1854 5% za 100 zlr. m. k.	64	80
„ „ „ 1851 ser. B. 5% za 100 zlr.	—	—
Obligacye długu państwa 5% za 100 zlr. m. k.	60	50
detto 4½% za 100 zlr. „	51	50
detto 4% za 100 zlr. „	—	—
detto 3% za 100 zlr. „	—	—
detto 2½% za 100 zlr „	—	—
Pożyczka z losow. z r. 1834 za 100 zlr. „	255	—
„ „ „ 1839 za 100 zlr. „	105	—
„ „ „ 1854 4% za 100 zlr. „	98	—
Obligacye indemnizacyjne austry. za 100 zlr.	—	—
„ „ galicyj. za 100 zlr.	61	—
Akcye banku narod. za 1000 zlr. „	708	—
„ tow. kred. na 200 zlr. „	140	—
„ żeglugi parowej na Dunaju 500 zlr. „	315	—
„ kolei żelaznej północnej za 1000 zlr. „	1510	—
Promessy kolei żelaznej galicyjskiej za 100 zlr.	—	—
Listy zastawne galicyjskie 4% za 100 zlr. „	—	—
Listy zastaw. banku n. 1. roczne 5% za 100 zlr.	—	—
detto detto 6. letnie „ „ „ „	—	—
detto detto 10. „ „ „ „ „	—	—
detto z umorzeniem „ „ „ „	74	50
Losy Esterhazego za 40 zlr. m. k.	—	—
„ Salma za 40 „ „	—	—
„ Pallfyego za 40 „ „	—	—
„ Clarego za 40 zlr. „ „	—	—
„ St. Genois za 40 zlr. „ „	—	—
„ Windischgrätza za 20 zlr. „	—	—
„ Waldsteina za 20 zlr. „ „	—	—
„ Keglevicha za 10 zlr. „ „	—	—
Augsburg za 100 zł. pol. niem. w.	129	20
Bukareszt	19	50
Hamburg za 100 mark. banko	114	—
Londyn za 10 ft. szterl.	144	50
Medyolan za 300 lire austryackiek	139	50
Paryż za 100 franków	58	10
Dukaty austryackie %	6	87
Korony	20	10

Ciągnienia loteryjne.

W Wiedniu	d. 30. kwietnia.	49.	14.	12.	37.	16.
W Pradze	„ „	25.	45.	63.	41.	10.

Przy ciągnieniu odbytem w Wiedniu d. 30. kwietnia loteryi księcia Klarego trafiły następujące losy większe wygrane: Nr. 24.713, wygrał 15.000 zł., Nr. 35.601, 12.000 zł.; Nr. 39.311, 14.913, 3.794, 22.390, 32.074, 8.215, 23.416, 28.160, 17.162, 4.158, 32.946, 21,753 37.901, 36.152, 7.765, 34.397, 37.148, 36.976, 36.183, 4.093, 19.493, 15.663, 31.048, 17.280, 4.093, 19.493, 15.663, 31.048, 17.280, 7.519, 41.895, 35.839, 25.126, 5.888, 35.829, 5.950, 31.267, 10008, i 17.929, po 100 zł. wal. austr.

Najświeższa poczta.

Dzisiejsza **Gaz. Austr.** zamieszcza artykuł pod napisem: *Seid einig! Vorwärts!* kończąc go słowy: *Auf! auf nach Paris!*

Paryż *3. maja.* Wyszła proklamacya cesarza następującej treści: „Wkroczeniem do Sardynii wypowiedziała nam Austrya wojnę, naruszyła traktaty i zagraża naszym granicom. Wszystkie mocarstwa zaprotestowały przeciwko temu najściu. Gdy Piemont przyjął warunki zapewniające pokój, pytanie więc: dla czego Austrya wszystko doprowadziła do takiej ostateczności. Powodem tego jest, że Austrya chce panować aż do podnóża Alp, albo Włochy muszą być wyswobodzone aż po morze adryatyckie. Dotychczas umiarkowanie było przewodnikiem naszego postępowania, obecnie zaś jest energia naszym pierwszym obowiązkiem. Francya się uzbraja i oświadcza Europie: Niechcemy zaborów, ale chcemy utrzymać naszą narodową i tradycyonalną politykę; szanujemy traktaty, pod tym atoli warunkiem, jeżeli nie będą naruszone na naszą szkodę. Uwzględniam terytoryum i prawa mocarstw neutralnych, ale wyznaję wyraźnie moje sympatye dla narodu, którego historya z narodem francuzkim tak ściśle połączoną jest, a który naród jęczy pod jarzmem nienawistnego mu rządu. Francya dała dowody swej niechęci ku anarchii, celem wojny jest oddać Włochy samym Włochom, nie zaś narzucać im nowego pana. Wtedy będzie naszym sąsiadem naród, który zawdzięczać będzie nam swoją niepodległość.

Celem naszego wkroczenia do Włoch, jest ich uwolnienie, nie zaś podniecanie nieporządku; naszym celem jest nadto uwolnienie papieża z pod obcego ucisku, nie zaś zachwianie jego tronu.

Ja stanę na czele mojego wojska. Cesarzowę i mego syna poruczam opiece i doświadczeniu księcia Hieronima. Cesarzowa potrafi się wznieść do wysokości swego zadania.

Oddaję ją w opiekę wojsku przeznaczonemu do strzeżenia naszych granic, poruczam ją patryotyzmowi gwardyi narodowej i opiece łego narodu.“

Paryż *4. maja.* Baron Hübner opuścił Paryż po ogłoszeniu powyższego manifestu.

Paryż *4. maja.* Według *Monitora*, powołuje Francya ochotników na 2 lata. Pożyczka 500 mil. fr. ma być zebrana w drodze subskrybcyi narodowej.

Bruksela *4. maja.* Stosunki między Francyą i Anglią stają się coraz więcej naprężone. Lord Cowley oddał notę swojego rządu, która przewiduje potrzebę zamknięcia cieśniny Gibraltaru. Zdaniem hr. Walewskiego, ewentualność taka pociągłaby za sobą wypowiedzenie wojny. Osoby wtajemniczone zapewniają, że Anglia pod żadnym warunkiem nie przepuści okrętów francuzkich przez Gibraltar.

Londyn *4. maja.* Wyprawienie okrętów do Raguzy i Cattaro potwierdza się.

Wydawca odpowiedzialny: Hipolit Stupnicki. Drukiem Kornela Pillera.